

Windsurfing pod piramidami

Fragmenty rozmowy z Markiem Bożonim (Dziobakiem), nauczycielem akademickim, żeglarzem, deskarzem, prezesem (nieformalnego) Stowarzyszenia "Wiater" zrzeszającego w swoich szeregach sądeckich miłośników windsurfingu, snowboardu, narciarstwa i wakeboardu.

J.L.: Rok temu byli: Afryka, Włochy, Austria, teraz znowu Afryka ... Safaga. Dlaczego wólcie się z deskami po świecie, zamiast siedzieć w swoim klubie w Znamirówicach?

Naszym macierzystym akwenem jest Jezioro Rożnowskie, gdzie w Znamirówicach ma siedzibę nasz klub. Spotykamy się praktycznie w każdy weekend. Niestety rzadko panują tutaj warunki umożliwiające zabawę z deską z żaglem na odpowiednio wysokim poziomie. Przyczyną jest klimat, przede wszystkim brak wiatru, stąd też potrzeba poszukiwania miejsc, gdzie go nie brakuje.

Jednym z nich jest Safaga w Egipcie. Miejsce to jest położone nad Morzem Czerwonym i leży na styku dwóch przestrzeni: lądu (pustyni) i wody (morze). Nagrzewające się nierównomiernie te dwa obszary powodują powstawanie wiatrów, a jeśli dolożyć do tego ciepłą wodę i powietrze to mamy idealne warunki do windsurfingu.

J.L.: Czy tak egotyczny kraj jak Egipt jest dostępny dla każdego?

Egipt to biedny i surowy kraj. Wyjątek stanowią wszelkiego rodzaju bazy turystyczne (przede wszystkim hotele), które są na wysokim poziomie zarówno pod względem wyposażenia jak i obsługi. Turystyka to druga po rolnictwie sfera przychodów budżetu tego kraju, dlatego są oni dobrze przygotowani zarówno od strony organizacyjnej jak i zaplecza na obsługę turystów. Jak sądzę prze-

mysl turystyczny tamtego regionu mógłby być wzorcem dla naszej obsługi turystycznej (Polsce brakuje bardzo dużo aby można mówić o przemysle turystycznym). Ceny wczasów w Egipcie nie są wygórowane i wahają się mniej więcej na poziomie wczasów nad Morzem Bałtyckim, a przewagą jest między innymi to, że zawsze jest



tu bardzo ciepło, a z pogodą nad Bałtykiem bywa jak wiadomo różnie. Do Egiptu leci się samolotem kilka godzin. Będąc na miejscu nie musimy obawiać się barier językowych, gdyż we wszystkich hotelach są rezydenci, skierowani tam przez biura podróży. Poza hotelami też nie ma kłopotu z porozumiewaniem się, gdyż Egipcjanie szybko się uczą i praktycznie każdy sklepikarz zna wystarczającą ilość słów, aby można się było z nim dogadać. A na pewno umie się targować!

J.L.: Czy można polecić Egipt mniej wprawnym deskarzom?

Oczywiście. Praktycznie przy każdym hotelu, który jest położony nad morzem znajduje się baza windsurfingowa oferująca zarówno instruktorów jak i sprzęt. Co prawda nie mówią oni jeszcze po Polsku (mało Polaków korzysta z ich usług), ale

jak sądzę jest to kwestia roku lub dwóch i ta bariera zostanie pokonana. Zarówno instruktorzy jak i sprzęt są na wysokim poziomie, co gwarantuje szybką i skuteczną naukę, a jeśli dorzucić do tego sprzyjający klimat, to nauka staje się przyjemnością.

J.L.: Czy deskarzom Egipt kojarzy się tylko z piaskiem i Morzem Czerwonym?

O nie! Wybraliśmy Safagę jako jedno z miejsc do uprawiania windsurfingu, ale to nie znaczy, że na tym kończy się przygoda z Egiptem. Egipt to przede wszystkim tysiące lat kultury, która pozostawiła po sobie ślad w postaci ogromnej liczby zabytków. I chociaż nie wszystkie są w dobrej kondycji, to i tak warto je zobaczyć. Do najważniejszych należą: Dolina Królów, Luxor, piramidy ze Sfinksem na czele. Do atrakcji należy również rejs po Nilu, który stanowi osobny rodzaj wypoczynku dla osób, których nuży monotonia jednego miejsca. Niestety ku mojemu rozczarowaniu na większości zabytków czas odcisnął swoje piętno i trudno mi powiedzieć, dlaczego nie robi się nic, aby doprowadzić je do czasów dawnej świetności.

Morze Czerwone to również miejsce, które nie się w sobie piękno i wyzwanie dla osób lubiących obcować z przyrodą, szukających przygód czy po prostu lubiących leżeć na plaży. Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie. Niezliczone rafy koralowe mogą dostarczyć wielu doznań i nie koniecznie trzeba być wytrawnym nurkiem, gdyż czystość wód sprawia, że bardzo często wystarczy maska do nurkowania. Oczywiście przy każdym hotelu nad morzem jest baza nurkowa, gdzie można wypożyczyć sprzęt, wynająć łódź lub po prostu przyjąć na lekcję nurkowania. Obecnie faunę i florę morza Czerwonego można podziwiać korzystając z łodzi podwodnych, albo ze specjalnych rowerów wodnych z iluminatorami.

Praktycznie każdy hotel proponuje kąpiele wodne w morzu lub basenie, do dyspozycji turystów są leżaki, oraz ręczniki plażowe, a dla bardziej wymagających drink bary.

J.L.: Na co trzeba uważać będąc w Egipcie?

Przede wszystkim należy uważać przy spożywaniu posiłków poza hotelem, nie należy również pić wody (zwłaszcza nieprzygotowanej), oraz jeść niemytych owoców.

Niezbyt miłych wrażeń dostarcza tzw. "zemsta faraona", czyli dolegliwości żołądkowe, z jakimi może spotkać się turysta z Europy. Ale to nie stanowi większego problemu, gdyż wystarczy zaopatrzyć się w odpowiedni medykament i kłopot



znika. Najbardziej skuteczne są lekarstwa miejscowe, czyli kupowane w Egipcie.

Kolejna rzecz to poruszanie się po Egipcie. Nie wiem czy odważyłbym się jeździć samochodem po tamtejszych drogach i to nie dlatego, że stan ich jest kiepski, gdyż według mnie jest dużo lepszy niż stan polskich dróg, ale z uwagi na dziwne dla Europejczyków przepisy drogowe. Wystarczająco dużo wrażeń przynosi jazda taksówką, a samodzielna jazda samochodem może być po prostu niebezpieczna. Z ciekawostek powiem tylko to, że w nocy rzadko, kto używa świateł, a wyprzedzanie "na trzeciego" jest normalnym procederem. Kierowcy jeżdżą tam szybko, a wszelkie manewry są sygnalizowane klaksonem. Bezpieczniej jeździć taksówką.

Więcej informacji na temat Safagi i innych miejsc na które można pojechać z deską można znaleźć na stronie dziobaka:

Rozmawiał Janusz Langer

www.dziobak.pl

NOWY SĄCZ
GORLICE
STARY SĄCZ
GRYBÓW
STRÓŻE
LIMANOWA

Serce Głosu
Innym



Małopolski

